

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 ..
Na pocztę, już z odnośniami	2,84 ..
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 ..
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 ..
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 sronie 6 łm. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Też samowolne ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Tomasz.  
Środa: Januariusz †

CHOJNICE, środa dnia 19. września 1928 r.

Słońca wschód 5.36 zachód 18.10  
Księżyc wschód 8.47 z. 23.87

## Nowy katechizm komunizmu Co głoszą Bolszewicy o swych celach i zamiarach.

Ostatni kongres Międzynarodówki komunistycznej, który przez długich sześć tygodni obradował w Moskwie, pozostawił po sobie w postaci pamiętnika nowy, obszerny program komunizmu, uchwalony w brzmieniu ostatecznym na posiedzeniu Kominternu z dnia 1-go września r. b. Akt ten, który nazywać się będzie najlepiej „nowym katechizmem komunizmu”, opublikowany został w tych dniach w prasie sowieckiej. Zaznaczył w tym wypadku, że rosyjska treść „nowego katechizmu” jest niejako treścią oficjalną, gdyż komisja programowa Kominternu umieściła pod podpisem Bucharina specjalną adnotację, stwierdzającą, że właśnie brzmienie rosyjskie „programu” jest brzmieniem zasadniczym, i że z tego oryginału powinny być dokonane tłumaczenia na języki inne.

Ale „nowy katechizm komunizmu” nie tylko przez wzgląd na język zasługuje na miano „moskiewskiego”. Moskiewski jest jego duch cały, moskiewskie są metody, w nim omawiane. Nowy program międzynarodówki komunistycznej był przedmiotem bardzo długich narad ze strony działaczy komunistycznych wszystkich krajów, ostatecznie jednak przyjęto projekt, opracowany przez znanego rosyjskiego teoretyka komunizmu, Bucharina.

Program ten jest bardzo obszerny, pełen frazesów i wyrażań, dla szerokich mas komunistycznych z pewnością mało zrozumiałych.

„Nowy katechizm komunizmu” składa się z wstępu i sześciu obszernych rozdziałów, z których każdy rozbity jest na „liczne paragrafy”. Pierwsze rozdziały „programu” omawiają system kapitalistyczny, przepowiadając, rzecz jasna, jego rychły zanik. Kryzys kapitalizmu, fazy rewolucji światowej i określenie ostatecznego celu międzynarodówki komunistycznej — oto treść pierwszych trzech rozdziałów „komunistycznego katechizmu”. Część czwarta poświęcona jest teoretycznemu omówieniu okresu, który stać będzie pod znakiem zagarniania władzy przez międzynarodowy proletariatus. W rozdz. piątym omówiono znaczenie ZSSR i rolę sowieckich w działaniu międzynarodowej rewolucji socjalnej. Szósty wreszcie i ostatni zarazem rozdział mówi o strategii i taktyce Kominternu.

Z powodu braku miejsca nie możemy przytoczyć tu wszystkich punktów nowego programu komunistycznego, a dlatego ograniczymy się tylko do omówienia ustępów charakterystyczniejszych. Przedewszystkiem więc godzi się zaznaczyć czytelnika z poglądem komunistów na ZSSR i jego rolę w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Nowy katechizm komunizmu twierdzi że ZSSR ma do spełnienia specjalną misję, specjalne międzynarodowe obowiązki rewolucyjne. Obecne państwo rosyjskie, tj. związek republik sowieckich, czytamy w programie komunistycznym, — odgrywa wogóle wyjątkowo wielką rolę rewolucyjną, — rolę międzynarodowego pioniera rewolucji proletariackiej, prowadzącego proletariatus wszystkich krajów do ujęcia władzy w swe ręce. Z tego to względu ZSSR nie jest państwem o określonych granicach terytorjalnych, — lecz jest raczej obrazem pierwotnym, — embrjonem tego ustroju państwowego, który, zdaniem komunistów, — obejmie w przyszłości świat cały w postaci unji sowieckich socjalistycznych republik świata.

Dalej program wymienia obowiązki obywateli tego osobliwego państwa, tj. obowiązki proletariatus całego świata wobec ZSSR. Obowiązki te odznaczają się niezwykle bojowym charakterem i w zasadzie sprawdzają się do tego, że w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, grożącego

Rosji sowieckiej, proletariatus całego świata powinien drogą masowych demonstracji stanąć w obronie ZSSR, powinien rozwinąć ożywioną akcję w kierunku obalenia poszczególnych rządów kapitalistycznych i pod hasłem zjednoczenia z ZSSR podjąć powinien energiczną walkę z wrogami proletariatus. W ten sposób, jak widzimy, nowy katechizm komunizmu propaguje zupełnie jawnie akcję antypaństwową w poszczególnych państwach niekomunistycznych.

Bardzo interesujący jest dalej ten rozdział programu, w którym omówiono strategię i taktykę poszczególnych stronnictw komunistycznych. Przedewszystkiem więc, stwierdza program, — partje komunistyczne w poszczególnych państwach prowadzić powinny ożywioną propagandę na rzecz sowieckich, dalej na rzecz kontroli robot-

ników nad produkcją, na rzecz organizowania komitetów włościńskich, na rzecz uzbrajania proletariatus itd. itd. W państwach, gdzie powyższe warunki są już spełnione, względnie w chwili, kiedy będą spełnione, organizować należy masowe demonstracje komunistyczne, starcia z organami władz, strejki generalne, wreszcie powstania zbrojne przeciwko dotychczasowym władzom. Ostatnia forma walki, — podkreśla program, — opiera się już na zasadach sztuki wojennej i jako taka wymaga znajomości podstawowych prawideł strategii, tudzież uprzedniego przygotowania odpowiedniego planu działań.

Międzynarodówka w swym nowym katechizmie mówi o swych planach zupełnie otwarcie. Program kominternu podkreśla przytem, że cele międzynarodowego komunizmu nieuległy z biegiem lat żadnym zmianom i że naczelnym postulatem międzynarodówki moskiewskiej jest w dalszym ciągu dążenie do wzniesienia pożaru rewolucji światowej, a więc dążenie do z bolszewizowania całego świata.

## Powodzenie Niemców Podjęte zostaną rokowania dyplomatyczne w sprawie nadreńskiej.

Genewa, dnia 17. 9. (radio). Wczoraj w niedzielę zakończyły się rozmowy genewskie w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji. W zasadniczych punktach osiągnięto porozumienie i ugodzono się prowadzić dalsze rokowania na drodze dyplomatycznej.

Konferencja zakończyła się o godz. 2-giej po poł. Lord Cushendun zaprosił jej uczestników na wspólne śniadanie. Z tej okoliczności wywnioskowano o pomyślnym przebiegu rokowań. Po konferencji wydano następujący komunikat:

„W wyniku trzeciej rozmowy, jaką przeprowadzili z sobą przedstawiciele Niemiec, Belgii,

Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji, ustalono z zadowoleniem przyjazne warunki, pod jakimi rozpatrywano ważne sprawy, które stanowiły przedmiot wymiany poglądów. Osiągnięto porozumienie w następujących punktach: 1) w sprawie podjęcia oficjalnych rokowań, dotyczących wysuniętego przez kanclerza Rzeszy żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji; 2) w sprawie konieczności całkowitego i ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań oraz powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych wspomnianych 6 rządów; 3) w sprawie zasadniczej tezy o utworzeniu komisji konstytucyjno - pojednawczej.

## Zniwo szalonego orkanu Osiemdziesiąt tysięcy ludzi bez dachu Mnóstwo zabitych i rannych.

Nowy Jork, 17. 9. (radio). Ustalono w przybliżeniu ostateczne szkody poczynione przez szalejący orkan. 80 tys. ludzi na wyspie Portorico postradało dach nad głową. 5000 domów w San Juan zostało zniszczonych. Miasto przedstawia straszny widok. Ulice zasłane są szczątkami dachów i zwalonych domów. Plantacje kawy, bananów i orzechów kokosowych na wyspie są w większej części zniszczone. Liczbę ofiar ludzkich oceniają na 2000 osób, straty materialne na 80 milj. dol.

Miasto San Juan jest stolicą Portorica. Leży ono na północnym wybrzeżu tej wyspy, jest siedzibą biskupa i zawiera wiele pięknych budynków. Liczy ono 38.000 mieszkańców.

Wyspa Portorico jest najmniejszą z tak zwanych Wielkich Antyli, leżących na morzu Karaibskim na wschód od Meksyku. Wyspy Turks, czyli Tureckie oraz wyspy Leeward znajdują się niedaleko Portorica. Sama wyspa Portorica dosłownie bogate wybrzeże znana doskonale palaczom tytoniu, ponieważ jej nazwa jest identyczną z nazwą pewnego gatunku cygar, jest kolonią St. Zjednoczonych o obszarze 9.314 km<sup>2</sup> z liczbą mieszkańców 1.300.000.

Wyspa ta o tropikalnym a równocześnie zdrowym klimacie jest bogata w owoce południowe kawy, cukier i tytoń. Została ona odkryta podczas drugiej wyprawy Kolumba do Ameryki.

San Domingo jest nazwą państwa (inaczej Dominikańska Republika) obejmującego większą część wschodnią wyspy Haiti leżącej tuż obok Portorico. Jest to niezależna republika od r. 1844, obecnie pod kontrolą wojskową St. Zjednoczonych.

Amerykanie usadowili się na San Domingo dopiero w r. 1916 pod pretekstem zaprowadzenia porządku w finansach tego państwa. San Domingo jest dobrze znane Polakom jeszcze z czasów napoleońskich, część bowiem legionów polskich została przez Napoleona wysłana na San Domingo, celem uśmierzenia narodowościowego powstania tamt. murzynów. Wyspa ta była bowiem wówczas kolonią francuską. Większość naszych legionistów wyginęła wskutek malarji i straszliwych warunków klimatu tropikalnego.

Dakota i Nebraska są to dwa stany w środkowej części północnych St. Zjednoczonych. Dakota została podzielona na dwa odrębne stany północny i południowy. Są to obszary dostarczające przede wszystkim w ogromnej ilości produktów rolniczych.



## Nad czym debatuje się w Warszawie Dotychczasowy przebieg rokowań handlowych z Niemcami

Warszawa, 17. 9. Rokowania w sprawie traktatu handlowego z Niemcami postępują naprzód. Prasa demokratyczna i socjalistyczna w Niemczech, której na zawarciu traktatu z Polską zależy ze względu na Genewę i Paryż, zachęca delegata niemieckiego Hermesa do dobrego zapoczątkowania rokowań. Lecz ubocznie zapowiada ścisłą kontrolę jego postępowania w Warszawie.

Jest bowiem publiczną tajemnicą, że minister Hermes oficjalnie przynależy do centrum; do zbyt gorących zwolenników traktatu handlowego z Polską nie należy. Naturalnie jego pozycja jest zbyt wybitna i poważna aby uprawiał politykę niezgodną z intencjami rządu niemieckiego, należy przypuszczać, że minister Hermes wyraża dokładnie te poglądy, które chce w tej chwili posiadać rząd niemiecki. Socjaliści zaś w rządzie chętnie widzą w nim pewną tamę przeciw atakom nacjonalistycznej prasy.

W tej chwili debatuje się nad dwiema sprawami:

### nad kontyngentem węgla i nad przepisami weterynaryjnymi przy dowozie bydła i nierogaczyny.

Wiadomo, że w pierwszej sprawie trzeba przełamać opór baronów węglowych, którzy doskonale się czują bez konkurencji węgla polskiego a w drugim wypadku od odpowiedniego ułożenia konwencji sanitarnej zależy bardzo wiele, gdyż nieodpowiednio sformułowana umowa może w pewnych wypadkach doprowadzić do zupełnego zahamowania importu nierogaczyny pod pozorem zwalczania zarazy lub nieodpowiedniego uboju.

W jednej i drugiej sprawie można dojść łatwo do porozumienia, kontyngent węgla polskiego nie może być mniejszy od kontyngentu w pierwszych latach przyłączenia Śląska do Państwa Polskiego a przepisy weterynaryjne muszą być uzgodnione. Państwo Polskie swoich ustaw weterynaryjnych przy pełnej gotowości wykonania wszelkich racjonalnych życzeń nie będzie zmieniać według interesów agrarjuszy brandenburskich.

## Bomba trująca junkrów niemieckich Usiłują rozbić rokowania warszawskie

### Uchwały Landbundu

Berlin, 17. 9. Odbyło się tu posiedzenie naczelnej rady t. zw. Landbundu. Organizacja ta jest naczelną organizacją rolnictwa niemieckiego. M. in. powzięto uchwałę upomnieć się znowu, aby rząd niemiecki strzegł należycie interesów narodowych ziemiaństwa niemieckiego pod czas obecnych rokowań gospodarczych z Polską.

Junkrzy niemieccy uzasadniają swoją rezolucję tem, że ceny zboża i mięsa na giełdach niemieckich kształtują się dla rolnictwa wielce niepomyślnie. Wobec tego ziemiaństwo żąda zupełnego zamknięcia granic niemieckich dla dowozu zboża i wszelkich produktów rolnych.

W rokowaniach zaś z Polską domagają się, aby rząd Muellera poszedł śladami dawniejszych rządów i wymusił na Polsce, żeby zezwoliła osiedlać się niemieckim kupcom, rzemieślnikom i rolnikom na Pomorzu, w Wielkopolsce i na G. Śląsku oraz żeby zniosła rozporządzenie o strefie nadgranicznej.

Zanim te dwa żądania nie zostaną zaspokojone po myśli Niemiec, nie mogą Niemcy rokować nad zagadnieniami natury czysto gospodarczej.

Zaraz więc u samego wstępu do podjęcia rokowań między Polską a Niemcami rzuca wszechniemiecki imperjalistyczny nacjonalizm junkrów bombę z gazami trującymi do warszawskiej sali obrad traktowych.

Ze wspomnień historycznych.

## W dziesiątą rocznicę pogromu Niemców.

Miesiąc sierpień przed 10 laty był okresem rozstrzygającym o pogromie militarnej potęgi Pruskiej a zwycięstwie państw sprzymierzonych.

Ostatnie większe natarcie rozpoczęli Niemcy właściwie już dnia 15. lipca 1918 r. na przestrzeni 80 kilometrów na wschód i zachód od Reims; mimo zaciętej obrony ze strony Francuzów zdołali się przeprawić na południowy brzeg potężnej rzeki Marny i po tamtej stronie zajęli spory szmat ziemi.

Za kilka dni jednakże Francuzi ogromnymi siłami powtórzyli przeciwnatarcie ze wszystkich stron na wysunięty klin niemiecki i rozpoczęli się największe może dotąd krwawe wzmaganie się miljonowych armii. Tym razem Francuzi odnieśli wielkie korzyści i wyparli Niemców z południowego i północnego brzegu rzeki Marny. Z tą chwilą odwróciła się karta Niemiec.

Już dnia 8. sierpnia potężnym i niespodziewanym atakiem od strony Amiens przełamali Francuzi i Anglii front niemiecki na przestrzeni mniej więcej 10 kilometrów i wtargnęli w głąb na 8 kilometrów biorąc tysiące jeńców, kilkaset ogromnych dział i kilka tysięcy karabinów maszynowych.

Wprawdzie Hindenburgowi udało się jeszcze ten wyłom załatać i uniknąć zupełnego przerwania frontu, ale odtąd przez szereg dalszych tygodni Niemcy wśród zaciętych walk pod olbrzymim naciskiem wojsk koalicyjnych ustawicznie się

cofają na przestrzeni kilkuset kilometrów od wybrzeża Morza Północnego w Belgji, aż po rzekę Mozę w okolicy twierdzy Verdun.

Demoralizacja i zwątpienie wkrały się już w szeregi niemieckie. Dzień w dzień tysiące Niemców dostaje się do niewoli, jak i niezliczone materiały wojenne. Próżne są odezwy i zakłęcia Hindenburga. Wyparto Niemców zupełnie z nad wybrzeża morskiego w głąb Belgji i niemal zupełnie z ziemi francuskiej. Katastrofa zbliżała się nieuchronnie, tem szybciej, że wewnątrz Rzeszy Niemieckiej dojrzewała już hydra rewolucji.

Dodać jeszcze trzeba, że w międzyczasie przerwany został front bułgarsko-austriacko-niemiecki, oraz front austriacko-włoski.

Nie trzeba również zapominać, że do przechylenia szali zwycięstwa na stronę Koalicji, przyczyniły się bardzo poważnie Stany Zjednoczone Ameryki. Nie tylko bowiem ich wielkie armie, do chodzące do dwóch milionów żołnierzy walczyły dzielnie i wytwale przeciwko Niemcom, ale nadto Stany Zjednoczone dostarczyły Koalicji olbrzymiej ilości środków bojowych, a zwłaszcza t. zw. „tanków“ czyli czołgów, które w ostatnich miesiącach wojny wielką odegrały rolę.

Tak więc dokonał się pogrom militarystyki pruskiej i Niemcy poczuły się zmuszone kapitulować i zdać się na łaskę i niełaskę zwycięskiej Koalicji. Marszałek Foch po naradzie ze sprzymierzeńcami podtykował Niemcom wprost drugoczące warunki zawieszenia broni, przyjęte przez nich dnia 11 listopada 1918 roku. U stóp zwycięzców leży pokonany najgroźniejszy imperjalizm i militarystyka w dziejach ludzkości.

### Śmierć pod gruzami filaru Znowu katastrofa kopalniana.

Katwice, 17. 9. (radjo). Nie przebrzmiało jeszcze echo katastrofy na kopalni „Kleofas“, a znowu rozeszła się smutna wieść o nowym nieszczęściu, jakie się wydarzyło na kopalni „Richthofen“, należącej do Sp. Gieschego.

O godz. 1 m. 15 w nocy, w olbrzymim filarze, 30 m. długości, 5 m. wysokości i 6 m. szerokości, gdzie pracowało czterech robotników: rębacz Józef Sitek z Małej Dąbrówki, ładowacz Augustyn Wróbel z Nikiszowca, rębacz Roman Janicki z Małej Dąbrówki i ładowacz Pałka z Giszowca, zaczęły się sypać warstwy piasku, a w ślad za niemi runęły potężne zwaly kamieni i węgla, druzgocąc olbrzymie słupy z grubego drzewa, ustawione w środku i po bokach.

Położenie stawało się bardzo groźne. W ucieczce przed śmiercią usiłował jedynie Roman Janicki i Pałka, natomiast pozostałych dwóch Józefa Siteka i Augustyna Wróbla zasypały zwaliska, pod którymi znaleźli śmierć. Jak się dowiadujemy załamał się filar na długości 15 metrów zapelnia-

jąc ją warstwą węgla i zwalisk, którą fachowcy obliczają na około tysiąc wózków kopalnianych, czyli około 500 ton węgla. Dotychczas nie ustalono przyczyny katastrofy.

### Francja nie dowierza Niemcom Buduje na granicy silne fortyfikacje

Paryż, 17. 9. (radjo). Min. wojny Painleve po powrocie z podróży inspekcyjnej oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony ze stanu rzeczy, jaki zastał nad granicami niemieckimi. Roboty ziemne przy utwierdzeniach na linii Vionville - Strassburg postępują szybko naprzód.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Painleve zaznaczył, że utwierdzenia nad granicami wschodnimi Francji wyposażone są w nowoczesne środki techniczne. Właściwe forty i utwierdzenia, na które budżet przeznaczą 200 milj., będą budowane dopiero w roku przyszłym. Painleve zapewnił, że utwierdzenia te przeznaczone są wyłącznie dla celów defensywnych. Pozwolą one Francji tem skutecznie prowadzić jej politykę pokojową.

### „Młode Niemcy“ szczerzą zęby i szykują pazury na korytarz pomorski.

Luksenburg, 17. 9. (radjo). Na kongresie „Związku Międzynarodowego byłych Kombatantów“ w końcu obrad poruszył kwestję „Korytarza polskiego i Wolnego Miasta Gdańska“ przedstawiciel i delegat „Jungdo“ czyli Zgromadzenia Młodych Niemców, p. August Abel. Oświadczył on co następuje: „Obowiązek pracowania dla pokoju światowego zmusza nas, byłych kombatantów niemieckich do scharakteryzowania stanu rzeczy, który będzie bezwarunkowo źródłem przyszłych wojen, jeżeli nie będzie usunięty środkami pokojowymi“. Przy pomocy cytat tendencyjnych z historii oraz statystyki p. Abel usiłował dalej wykazać, że „Korytarz Gdański jest czysto niemiecki“. Nie ukrył on również bynajmniej, że w razie zatargu między Polską a Rosją, Niemcy zainteresują się dla zapewnienia życia ekonomicznego i materialnego Prus Wschodnich.

Przedstawiciel kombatantów polskich, odpowiedział w sposób niemniej energiczny i podniósł tendencyjną tezę delegacji niemieckiej, przy czym zacytował pamiętne słowa Bismarcka: „Dla państwa polskiego, mającego Warszawę za swoje centrum, posiadanie Gdańska będzie koniecznością jeszcze bardziej imperatywą, niż posiadanie Poznania“.

Mówca zakończył replikę swoją zacytowaniem znanego oświadczenia ministra Zaleskiego w sprawie ciągle wysuwanych przez Niemcy rewizji granic zachodnich Polski oraz terytorjum Pomorza.

Konferencja wysłuchała obydwu tych deklaracji, zachowując zupełne a wielce charakterystyczne milczenie. Zdaniem jednakże sprawozdawcy milczenie to aprobowało delegację polską.

### Bredzi, bredzi i bredzi... Waldemaras nie można brać poważnie.

Gdańsk, 16. 9. (radjo). „Baltische Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z litewskim premierem Waldemarasem, który na zapytanie korespondenta, czy litewska polityka zagraniczna w stosunku do Wilna liczy się z wolą tamtejszych mieszkańców — odpowiedział w sposób wymijający.

Na zapytanie zaś, czy Wilno jest miastem polskim, czy litewskim, Waldemaras odpowiedział że Wilno nie jest polskie ani też, niestety, litewskie. Jest to bowiem miasto żydowskie.

Na uwagę korespondenta „Baltische Presse“, że z Wilna, najważniejszego ośrodka kulturalnego Polski, wyszedł Marszałek Piłsudski, a niegdyś Mickiewicz i Słowackiego ideologia, odpowiedział Waldemaras, że Mickiewicz był poetą litewskim, piszącym w polskim języku.

Na dalszą uwagę korespondenta co do powoływania się w pretensjach do Wilna na fakty historyczne, Waldemaras wystąpił przeciwko dawnej współpracy polsko - litewskiej, przedstawiając ją jako krwawy regime na Litwie i wyzyskiwanie jej przez Polskę.

Korespondent zapytał następnie Waldemaras, w jaki sposób wyobraża on sobie załatwienie kwestji wileńskiej, na co tenże oświadczył, iż kwestja wileńska musi być uregulowana w drodze międzynarodowej, a mianowicie przy pomocy konferencji, w której wzięłoby udział: Rosja sowiecka, Niemcy, Litwa i Polska. Na wszystkie inne pytania korespondenta Waldemaras udzielił wymijających odpowiedzi.

## Kronika radjowa.

### Wzrost katolicyzmu w St. Zjednoczonych.

Waszyngtońskie biuro cenzurowe opublikowało cyfry, tyczące się kościołów i kongregacji wyznań. Okazuje się, że liczba rzymskich katolików w Stanach Zjednoczonych wynosiła w 1926 r. 18,604,850, czyli o prawie 20 procent więcej, niż 10 lat temu, gdy liczba katolików wynosiła 15,721,815. W 1926 r. było 18,839 kościołów katolickich w kraju, zaś w 1916 r. 17,375 kościołów.

### Powiesiła się na szalu zmarłego męża.

Urzędniczka łódzkiej stacji telefonicznej 25-letnia Marja Antonina Jasińska popełniła samobójstwo z rozpacz po stracie męża, zmarłego na gruźlicę. Jasińska przecięła sobie żyły na rękach, a gdy śmierć nie następowała, powiesiła się na szalu zmarłego męża.

### Proces transmitowany przez radjo.

Rząd meksykański uchwalił, że rozprawa przeciwko mordercy Obregona, Toralowi, będzie rozesłana przez radjo. Jest to zupełna nowość w historii kryminalistyki. Proces odbędzie się w sali największego kinoteatru w Meksyku, aby jak największa ilość publiczności mogła wziąć udział w rozprawie.

### Naboje dynamitowe w wózku dziecięcym.

U jednego z członków komunistycznej partii Niemiec znaleziono w wózku dziecięcym znaczną ilość naboju dynamitowych oraz innych materiałów wybuchowych. Wśród komunistów odbywają się liczne rewizje.



## Sprzedal własną żonę Obrazek z bolszewickiego raję Niebawem żdziczenie chłopów rosyjskich.

**Moskwa, 17. 9. (radjo).** „Trybuna Radziecka“, która wychodzi w Moskwie donosi o niesłychanym fakcie sprzedaży własnej żony, przez ukraińskiego chłopca.

Niejaki Połonski Mikołaj ze wsi Hrubieszówka pod Płoskirowem — a więc niedaleko polskiej granicy — uprzykrzył sobie towarzystwo żony swej Akuliny, a potrzebując gotówki — postanowił ją sprzedać.

Wkrótce znalazł nabywcę w osobie swego brata ciotecznego Iwana Połonskiego.

Po dłuższym targu ugodzili się na cenę za żonę, która wynosiła 120 rubli, wóz drabiniasty i parę butelek wódki. I zapewne ten objaw moralnego żdziczenia chłopca ukraińskiego została by wia domym tylko w granicach jego wioski — gdyby nie to, że obaj handlarze żonami zażądali spisania urzędowego aktu tej sprzedaży i nabycia kobiety w gminnym urzędzie milicji.

Komendant posterunku nie znalazł w żądaniu tem cech nielegalności i akt taki sporządził

opatrując go wszystkimi pieczęciami urzędowymi.

Korespondent opisuje dalej, jak na wieść o sprzedaży żony przez męża Połonskiego cała wieś wyległa na ulicę, żeby oglądać scenę targu na kobietę. Ale nikt się nie znalazł, ktoby się czynnie temu przeciwstawił.

Jedynie prezes gminnego sovietu Sowa odmówił podpisania się pod wymienionym wyżej aktem.

Korespondent wytacza to — jako jedyny od ruch protestu — w wielkiej wsi przeciwko zdziwieniu bolszewika.

Ta bierność i żadna niezdrowej sensacji ciekawość chłopstwa, gorzej jeszcze potępiają obyczajowość współczesnej wsi ukraińskiej niż sam fakt ohydny handel własną żoną i gorzej nawet niż urzędowe potwierdzenie przez milicjanta tego dokumentu moralnego żdziczenia do którego doprowadził właściwie ustrój komunistyczny.

### Chcą go się pozbyć

#### Zamachy na życie Trockiego.

**Moskwa, 17. 9. (radjo).** Trocki zawiadomił byłego ambasadora sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego, który żyje obecnie w Astrachanie na wygnaniu, że G. P. U. nastaje na jego życie. Od kilku dni pozbawiony jest Trocki żywności.

Onegdaj ostrzeliwali żołnierze sowieccy dom Trockiego, wobec czego był on zmuszony, wraz z synem swoim, odpowiedzieć strzałami z broni myśliwskiej na tę napaść.

Gdy wiadomość o tych zajściach doszła do Moskwy, rząd sowiecki zapowiedział przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie. Dnia 28-go sierpnia aresztowano 33 członków opozycji i przyjaciół Trockiego.

#### Reklamy pisane na niebie Zastosowanie metod amerykańskich w Polsce.

**Kraków, 17. 9. (radjo).** Wieczorami ukazują się w Krakowie na niebie reklamy pisane gazami wyrzucanymi przez specjalny aparat z szybkością samolotu. Wyrazy i zdania reklamowe różnych firm kupieckich wywołały wśród widzów ogromne zainteresowanie.

#### Płonce morze Szczególny wypadek w porcie Konstanca.

**Bukareszt, 17. 9. (radjo).** W porcie Konstanca wybuchł pożar wskutek rzucenia niedopałka papierosa na oliwę rozlaną na powierzchni zatoki portowej. Od płonącej oliwy zapalił się parowiec hiszpański „Hermes“, który jednak zdołano ocalić. Inne okręty w porę wycofano. Pomimo to straty, wyrządzone na parowcu „Hermes“ wynoszą około 10 milionów lei.

#### Niezwykła katastrofa

**Co może narobić złego i samochód**  
**Poznań, 16. 9. (radjo).** Wczoraj po południu około godziny 6.30 wydarzyła się na ulicach miasta straszna katastrofa samochodowa. Samochód należący do firmy Herman i Mueller chcąc wymiąć jadącego rowerzystę skręcił tak fatalnie, że

### KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 18 września 1928 r.

#### ZJAZD NADLEŚNICZYCH.

Wczoraj odbywał się w nadleśnictwie Kłosnowie zjazd nadleśniczych z dyrekcji bydgoskiej. W zjeździe brało udział 60 nadleśniczych, inspektorów i urzędników Dyrekcji Lasów z Bydgoszczy. Rano o godz. 9 ruszyli z Chojnic, gdzie był punkt zbiorowy na trzech autobusach i trzech samochodach do Kłosnowa. Ciąg dalszy zjazdu odbywa się dzisiaj w Chocimskim Młynie.

#### SOKÓŁ PRZY PRACY.

Miesięczne zebranie Sokół zagał prezes druha Gałła. Po przeczytaniu protokołu druha, prezes komunikuje, że wysłane na kurs drużny Nowakówna i Kuchenbekerówna uzyskały zaszczytne tytuły instruktorki i pomocnicy instruktorki. Następnie przyjęto na członków pp. Szukalskiego i Rosenkrantza. Prezes podaje do wiadomości, że starania u Wydziału Powiatowego o jakąś subwencję pozostały bez skutku. Następuje odczytanie komunikatów z Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej, dotyczących spraw zlotu wszechsłowińskiego w Poznaniu. Dzielnica radzi w każdym gniździe założyć kasę oszczędności, żeby na zlot posiadać odpowiedni fundusz. Na cele zlotu ma każdy członek zapłacić podatek w wysokości 2 zł.

Następnie druha Górski, obecny kierownik dobrze prosperującej sekcji kolarskiej daje sprawozdanie z wycieczki rowerami do Gdyni. Podczas omówienia niedzielnych zawodów nowoprzyjęty druha, Szukalski jest przedmiotem słownych owacji. Także drużny spisywali się, a szczególnie w strzelaniu. W dniu 10 listopada, jako w rocznicę dziesięciolecia Polski, Sokół urządził przedstawienie i zabawę. W końcu druha, prezes komunikuje, że na wakujące miejsce wiceprezesa kooptowano p. Skwierawskiego. Hasłem „Czolem“ solwuje prezes zebranie.

Frekwencja na zebraniu średnia, szczególnie członków ćwiczących bardzo mało. A przecież druhowie ćwiczący, chodzą głównie o was! Słusznie też żalili się członkowie zarządu na członków wspierających. Ich przynależność do Sokół polega na tem, że figurują na liście członkowskiej. Poza tem też nie czynią nic dla Sokół, żadnego wsparcia finansowego, nie przychodzą na zebrania itd. itd. W innych miastach do Sokół należy całe kupiectwo i cała in-

wpadł na latarnię uliczną. Samochód przygniotł przechodzącą ulicą Leokadę Łukaczyk. Wskutek gwałtownego wstrząsu spadł klosz z latarni i zranił przechodzącą obok miejsca katastrofy pannę Rybarczyk. O fatalną latarnię stał oparty rower, który przewracając się wywrócił wózek dziecięcy z niemowlęciem. Wózek znów przygniotł idącą obok niego 3 i pół letnią córeczkę państwa Gmerków. Wypadek rozegrał się w ciągu kilku sekund.

Przybyła natychmiast policja, która wezwała ambulans z lecznicy miejskiej dla przewiezienia dwóch rannych kobiet. P. Łukaczyk ma złamanych kilka żeber, zaś panna Rybarczyk prócz pokaleczenia szkłem spadającej latarni uległa złamaniu nogi. Oboje dzieci cudem uniknęło okaleczeń.

#### Ile mamy pieniędzy w obiegu? Na każdego mieszkańca Polski przypada 48 zł. gotówki.

**Warszawa, 17. 9. (radjo).** Według danych departamentu obiegu pieniężnego Ministerstwa Skarbu, obieg pieniężny w kraju na dzień 1 września rb. wynosił w banknotach: 1 milion 206,677,88 zł., w biletach skarbowych: 105,988,771 zł., w bilonie: 142,646,124 zł 44 gr.

Sumując — otrzymamy, że ogółem mamy w kraju pieniędzy na sumę 1.455.311.983 zł.

#### „Żelazna ręka“ Banda podpalaczy grasuje na kresach.

Dochodzenia władz w związku z nieustającą wciąż w powiecie lidzkim plagą pożarów doprowadziły do wykrycia organizacji podpalaczy p. n.: „Żelazna ręka“. Po aresztowaniu członków tej bandy pożary ustały, lecz nie na długo.

Onegdaj znów spłonął majątek Unipowszczyzna własność p. Moraczewskiej. Wczoraj podpalał no majątek senatora Waszkiewicza, Romanawe. W obu wypadkach ogień zniszczył niemal całkowicie tegoroczne zbiory wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 300 tys. zł. Śledztwo ujawniło, że pożar powstał wskutek podpalenia.

teligencja, wspierając go duchowo i materialnie. Chojniczanie! Nie dajcie się zawstydić! Stańcie jak jeden mąż do szeregu szermierzy dla wzniosłej idei sokolej..

„A kiedy wzmocnione ciało i duch,  
Ojczyzna do boju zawoła,  
Staniemy natenczas przy druhu druha,  
Nie zbraknie żadnego Sokół!

#### WŚRÓD URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Zebrał miesięczne Związku Urzędników Kolejowych zagał o godz. 7 prezes p. Dziegielewski przy średnim udziale członków. Po przeczytaniu protokołu omawiano sprawę urzędzenia zabawy Związek w dniu 7 października k. j. w pięciolecie założenia koła, zamierza urządzić zabawę w odrestaurowanych ubikacjach p. Engla. Następnie przewodniczący zaznajomił obecnych z przepisami w sprawie umundurowania. Zarząd postara się dla swych członków o mundury po znizonych cenach. Koło zakupi także hurtownie od fabryki materiały na ubranie i bieliznę. Po załatwieniu wszystkich spraw p. Dziegielewski zamyka zebranie o godz. 9½.

#### „DZIEWCZE Z HUSTAWKI“

Wyświetlana pod powyższym tytułem wczoraj w kinie „Nowości“ sztuka nadzwyczaj widzom się podobała. Akcja tryskająca szampańskim humorem poprostu porwała. Śmiechom też nie było końca. Nic dziwnego rolę główną odtwarzają tacy mistrz. humoru jak Harry Liedke i Ossi Osswald, zwana najspotniejszą z kobiet. Dzisiaj we wtorek sztuka będzie powtórzona. Kto chce się zdrowo uśmiać, niech na nią pośpieszy

#### WYNIKI Z NIEDZIELNYCH ZAWODÓW.

Wyniki naogół — jak już zaznaczyliśmy — przeciętne, porównując je choćby z wynikami, osiągniętymi przed tygodniem.

Pięciobój wojskowo - sportowy: 1) Skiba Jan Sokół Lubnia 3254,65 pkt. 2) Zakrzewski Teofil Sokół Ryteł 2967,30 pkt. 3) Każyńska Dominik Sokół Lubnia 2889 pkt. 4) Chełmowski Paweł Stow Młodz. Pol. Chojnice 2539,65 pkt. 5) Pawłowski Jan G. K. S. „Grom“ Chojnice 2440,51.

Konkurencje pań. Startowały tylko sokolice. Bieg 60 m: 1) Nowakówna 10 sek. 2) Kępińska Gertruda. 3) Kuchenbekerówna.

Skok w dal: 1) Kępińska Anna 3,33. 2) Nowakówna. 3) Kuchenbekerówna.

## Pytania do naszych Czytelników

Listowi przyjmują obecnie przedpłatę za „Dziennik Pomorski“ na miesiąc  
:-: październik. :-: :-: :-:

### Czyś odnowił już abonament?

W myśl oświadczeń najwyższych Dostojników Kościoła każdy katolik winien agitować za gazetami katolickimi i zdobywać im czytelników. „Dziennik Pomorski“ to pismo szczerze katolickie.

### Czyś zdobył dlań choć 1 abonenta?

Jeżeli na oba te pytania nie możesz odpowiedzieć twierdząco, natychmiast spełnij twój obowiązek!

Rzut oszczepem: 1) Nowakówna. 2) Kuchenbekerówna.

3) Kępińska A.  
Rzut dyskiem: 1) Nowakówna. 2) Kuchenbekerówna.  
3) Kubicka.

Konkurencje pań. 100 m. Zwycięża Jabłonowski 12,2/3. 2) Pawłowski. 3) Klebba. Wszyscy G. K. S. „Grom“. Spodziewaliśmy się lepszych czasów, zwłaszcza po pierwszym.

200 m. Zwycięża słynny Szukalski Sokół Chojnice w 25 2/5. Tuż za nim Jabłonowski i Adamski, obaj z G. K. S. „Grom“. Czasy dobre.

400 m. Pierwszy Szukalski w możliwym czasie 60 4/5. 2) Lemańczyk. 3) Latzke obaj G. K. S. „Grom“.

800 m. 1) Szukalski 2 min. 29 2/5 sek. 2) Jabłonowski. Sz. przemęczony licznym startem.

Ciekawy bieg na przelaj wygrał Lemańczyk przed Jabłonowskim w czasie 8,41. Czas zwycięzcy bardzo dobry, gdyż dotychczasowy wynik osiągnięty na tym dystansie wynosił 9,00 1/5.

Skok w dal: 1) Szukalski 5,54. 2) Adamski, 3) Jabłonowski.

Skok w wyż: 1) Adamski 1,42. 2) Wysocki G. K. S. „Grom“. 3) Sierant Sokół Chojnice. Wyniki słabe.

Skok o tyczce: 1) Wysocki 2,60. 2) Sierant. Wysocki był w dobrej formie i stracił lekko poprzeczkę na wysokości 2,82.

Rzut oszczepem. Zwyciężył pewnie Kurlandt G. K. S. „Grom“ 39,00 przed Zakrzewskim Sokół Ryteł i Michałowskim G. K. S. „Grom“.

Rzut dyskiem: 1) Zakrzewski 27,97. 2) Szukalski, 3) Labens Sokół Chojnice. Wyniki trzech pierwszych dobre.

Rzut granatem: W konkurencji pierwszy był Skiba Sokół Lubnia 67,00 chociaż Kurlandt poza konkursem miał wspaniałe rzuty na 73m. Z powodu wyraźnego pecha w konkurencji zajął Kurlandt II miejsce. III Gałła z G. K. S. „Grom“.

Pchnięcie kuli 7½ kg. 1) Biesek 8,72 Sokół Chojnice. 2) Jabłonowski, 3) Lemańczyk obaj G. K. S. „Grom“.

Pchnięcie kuli 5 kg. 1) Biesek 11,21. 2) Chełmowski Stow. Młodz. Pol. Chojnice. 3) Szukalski.

### Z najbliższej okolicy.

**Czersk.** (Maszyna ucięła mu palec.) Wczoraj, w poniedziałek, robotnik Padolski, zatrudniony w zakładach Przemysłu Drzewnego Hermann Schuett, dotknął się krótko przed ukończeniem pracy tak nieszczęśliwie maszyny, iż dostał się ręką pod noże, które podcięły mu palec kciuk u lewej ręki. Nieszczęśliwego odprowadzono natychmiast do lekarza Dr. Zielińskiego, który zmuszony był palec ten od ręki odjąć, gdyż wisiał on tylko na skórze.

**Swernegacie,** pow. chojnicki. (Tragiczna śmierć dziecka.) Wczoraj w poniedziałek dnia 17. bm. między godziną 10 a 11-tą przed poł. jednoroczny synek gospodarza Jana Gemby, bawiąc się nad brzegiem Brdy wpadł do rzeki i utonął. Natychmiast wszczęto za ciałkiem poszukiwania i około godz. 1-szej w poł. wydobyto je zwody. Rozpacz nieszczęśliwych rodziców nie ma oczywiście granic. Wypadek ten niech będzie przestrożą dla innych, iż nie należy małych dzieci pozostawiać bez dozoru.

**Łęg,** pow. chojnicki. (Strajk trwa nadal.) Strajk robotników, zatrudnionych przy budowie kolei Bydgoszcz - Gdynia trwa nadal. Robotnicy nie chcą godzić się na żadne propozycje firmy budowlanej i obstają przy swoich żądaniach. Kierownictwo strajku spoczywa w ręku socjalistycznych Wolnych Związków. Wszelkie przesłanki wskazują na to, iż strajk nie ma podłoża ekonomicznego a raczej polityczne.

**Męcikał,** pow. chojnicki. (Podwyżka zarobków robotniczych.) Robotnicy w Męcikale zatrudnieni w tutejszych tartakach, otrzymywali do tąd na godzinę 45 gr. Ponieważ zarobki te niewystarczały na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb, Zjednoczenie Zawodowe Polskie zapoczątkowało z dyrekcją tartaków pertraktacje i w ich wyniku dyrekcja zgodziła się płacić robotnikom 68 gr. na godzinę. Ładny to sukces, tem bardziej pochwały godzien że robotnicy nie urządzali żadnych strajków ani awantur a jednak swoje dostali. Sądzymy, iż po dobrej woli najdalej się zajdzie.



**Wiele**, pow. chojnicki. (Znaleziono go w jeziorze). W sobotę dnia 8. bm. o godz. 2-iej po poł. wyszedł ze swego domu gospodarz Tomasz Kozłowski, aby dokonać zakupu owiec. Minął jednak tydzień a Kozłowski nie wracał. Przyjęto więc, iż w drodze spotkał go jaki nieszczęśliwy wypadek. Za zaginionym czyniono przy pomocy wieleńskiej jak i okolicznej ludności energiczne poszukiwania, lecz bez skutku. Dopiero ub. soboty dnia 15. bm. rybak Franciszek Myloch, zarzucając sieci w jeziorze Brzeźno, zauważył trupa, pływającego po wodzie. Powiadomił o tem policję, a kiedy trupa wydobyto na brzeg, okazał się nim zaginiony Kozłowski. Ciało znajdowało się w stanie zupełne go rozkładu. Istnieje przypuszczenie, iż Kozłowski popełnił samobójstwo. Ostatniemi czasy bowiem zdradzał silne objawy zdenerwowania.

**Brusy**, pow. chojnicki. (Śledztwo w sprawie pożaru ukończone.) Śledztwo policyjne w sprawie pożaru zostało ukończone. Stwierdzono, iż ogień wybuchł w zabudowaniach p. Wróblewskiego i że podłożyła go zbrodnicza ręka. Niestety nie udało się sprawcy wykryć. Obecnie bawią w Brusach przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych i ze swej strony badają za przyczynami pożaru. Od wyniku ich badań będzie zależać, czy towarzystwa wypłacą ubezpieczonym sumy odszkodowawcze. O pożarze w Brusach krążą tak nienależne wersje, iż Prokuratura powinna z

całą energją dążyć do wykrycia podpalacza. Może wyznaczenie jakiejś nagrody pieniężnej przyczyniłoby się do ujawnienia zbrodniarza.

**Wiele**, pow. chojnicki, (Wesoły kawał). Pewien chłopak, pasąc na pastwisku krowy, z nudów nie wiedział co począć. Wreszcie wpadł na iście sowizdrzański kawał. Związał dwa cielęta za ogony i poczał je szcuć. Przestraszone bydłaki się rozbiegły i przy tem jeden drugiemu wyrwał ogon. Widząc fatalne skutki swoich figliów chłopak poczał łamać głowę, jakby uniknął ojcowskich batów. Pobiegł więc do domu zapłakany i szlochając opowiedział, iż napadło go dwóch opryszków i chciało zabrać mu cielaki, a kiedy on nie chciał do tego dopuścić, napastnicy zbili go na kwaśne jabłko i zabrali mu kromkę chleba, a potem zaczęli ciągnąć cielaki za ogony do lasu, przyczem jednemu ogon urwali. Kłamstwo młodocianego sowizdrzała jednak się wydało i dostał on takie lanie, że odechce mu się wyrwać cielętom ogony.

**GIELDA PIENIĘŻNA**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Franki francuskie (100)	34,83
Franki szwajcarskie (100)	171,62
Funty angielskie (1 f.)	43,24 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Korony czeskie (100 k.)	26,42 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Liry włoskie (100 ltrów)	46,62

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,14 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Złoty (100 złotych)	57,85 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Przekazy na Warszawę (.)	57,75
100 marek rentowych	122,90
1 funt	25 01 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>

**Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu**  
Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago- dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto nowe (suche)	34,75—35,50
Pszenica nowa	40,00—42,00
Jęczmień zimowy	33,50—34,50
Jęczmień brow.	36,00—38,00
Owies nowy.	31,00—32,00
Mąka z. 65% wł. work.	—51,00
Mąka z. 70% wł. work.	—49 25
Mąka p. 65% wł. work.	61,00—65,00
Ospa pszenna	27,00—28,00
Ospa żytowa	26,25—27 25
Groch polny	46 20—49 00
Groch jad. Victorja	68 00—73 00
Stano luzne nowe	11,00—12,00
Ogólne usposobienie słabsze.	

**TOW. „LUTNIA“ CHOJNICE.** Lekcje śpiewu w bieżącym tygodniu się nie odbędą. Dyrygent.

**STOW. KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ.** We wtorek dnia 18. września rb. o godz. 8-mej wiecz. zebranie plenarne w szkole powszechniej. Uprasza się o liczny udział. Gotów! Zarząd.

**Jaczkki — kamizelki — pulowery dla pań, panów i dzieci**  
**Kostjumy więzione.**  
**Eleganckie nowości!**

**Nowe przesyłki nadeszły:**  
**Ludwik Rasch**  
**Wielki wybór!**

**Ubrania dziecięce**  
**Sukienki dziecięce „Bleyle“, berety.**  
**Niskie ceny!**

**Licytacja :**

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę:

**w Ciecholewach, w środę dnia 19 bm.** o godz. 12 przed poł. na majątku Ciecholewy: około 100 mórg ziemniaków.

**w Brusach, w piątek dnia 21 bm.** o godz. 1 po południu przed sołectwem: 2 beczki oleju, listwy, deski, wóz wyjazdowy, wódka, smoła, meble, cement, papa, półwozie tylnie, towar kolonialny, maneże, fortepian, szafa żelazna i stół składowy.

**w Lubni, w sobotę dnia 22 bm.** o godz. 10 przed poł. przed sołectwem: towary kolonialne, urządzenie składowe, deski.

O tem zawiadamia sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Chojnicach.

**1-letni i 2-letni NARYBEK LINA**  
oraz 1-letni narybek Karpia (lustrzaka)

oddają  
**dom Montowo — Pomorze**

poczta i stacja kolejowa  
Montowo (telef. Nr. 4).

nb. ilość narybku ograniczona; zlecenia wcześniejsze z zadatkiem zabezpieczają dostawę i odbiór narybku **na jesieni** u stawów w terminie, jaki się jeszcze zapoda, w beczkach możliwie własnych. — Przewodnik do przewiezienia narybku niezbędny. —

Polecamy wprost ze znanych majątków

**żyta do siewu.**

**Petkus, Wangenheimer i Wierzbińskie II odsiewy**

po cenie 20 proc. ponad najwyższe notowanie franko stacja Brusy. Żyta te oddajemy za gotówkę lub w zamian za żyto w naturze.

Mamy również do oddania nawozy sztuczne jak Superfosfat i Tomasyne belgijską.

**CERES T. z o. p. Brusy (Pomorze)**

**Wszelkie druki**

wykonuje  
**Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“.**

**Przetarg przymusowy**

Dnia 19. bm. o godz. 17-iej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającym za got.  
**3 pudła do bryczek.**

**Rogowski**  
Kom. sąd Chojnice 1961

**Dzielnych malarzy i lakierników**

przyjmie  
**Przemysł Drzewny Herman Schütt, Czersk.**

**Ludzi**

do wybierania kartofli i buraków stawia w każdej ilości  
Zgłoszenia

**Br. Kotek**  
Kasparus,  
pow. **Starogard.**

**Stróża domowego**

który się też zna na centralnym ogrzewaniu, żonatego, starszego bezdzietnego poszukuję zaraz.

**Dr. Łukowicz**  
Dworcowa 41. 1958

Poszukuję od 1. 10 br. dobrej

**gospodyni i młodszej elewki**  
do kuchni restauracyjnej.

**A. Riedel**  
właśc. Agnieszka Rink  
Chojnice, Gdańska 2. 1956

**Na sezon zimowy**

polecam w olbrzymim wyborze

- trzewiki zimowe
- trzewiki męskie markowe
- trzewiki damskie
- trzewiki kolorowe
- trzewiki dziecięce dziew. i burszowskie
- trzewiki dla starszych pań

**Od dziś 10-15% rabatu.**

**Centralny Dom obuwia B. Skrzyński.**

Gdańska 23. Chojnice Gdańska 23.

**Na nowy rok szkolny**

- książki — atlasy
- zeszyty, bruljony, tablice, piórniki, bloki rysunkowe i wszelkie inne przybory szkolne, mapy porządkowe i mapy do świadectw

mapy plecaki

**Księgarnia „Dzien. Pom.“**

**Prima Pomidory**

1/2 kg. 50 groszy.  
polecą 1959

**Fr. A. Ciepliński**  
Chojnice, Człuchowska 7.

**Ręczny wózek**

na sprzedaż. 1957.  
**Koszarowa 2.**

**Karty do gry**

do nabycia  
w księgarni  
**Dzien. Pomorsk.**

**Wyborny ser szwajcarski**

polecą  
**A Ludwig**

**Uczeń**

może się zgłosić. 1962  
**Deja, Kamień**  
mistrz piekarski.

Poszukuje się od 1-go października br. do Sępólna

**kucharke**

umiejąca bardzo dobrze gotować. Zgłoszenia do „Dziennika Pomorskiego“ pod „Kucharka“.



# WIADOMOŚCI Z POMORZA

**Tuchola.** (Krwawa bójka na zabawie.) Ubiegłej soboty odbyła się w sali p. Skórkowej zabawa robotnicza. Podczas takowej doszło do sprzeczki a wreszcie do bójki. Po wygaszeniu lamp bito się na pięście a nie brakło i innych narzędzi. W związku z bójką zdemolowano wnętrze, potłuczono szyby w oknach, ponadto na szkodę właściciela restauracji skradziono z kasy około 50 zł. oraz wódek na 100 zł. Najgorzej z bójką wyszedł niejaki Papierowski którego musiano przewieźć do szpitalu. Policja w tej sprawie podjęła energiczne śledztwo i aresztowała dwóch osobników.

— (Przed wyborami do Izby Przem. Handl.) Powiat tucholski tworzy 5 ty okręg wyborczy do niebawem odbyć się mających wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Siedzibą okręgu jest Tuchola, przy ulicy Zielonej nr. 1. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Komisję wyborczą tworzą pp.: Stanisław Janeczowski - jako przewodniczący, Teodor Borkowski, Stanisław Maćkowski, Teofil Praśniewski, Jan Lewandowski - jako członkowie; jako zastępcy: Jan Bartłomiejowski, Leon Więckowski, Jan Pałucki, Ignacy Kana, Stanisław Wawrzynowicz.

— (Kradzieże.) Restauratorowi p. Sylwestrowi Kłosowskiemu skradł jakiś nieznany amator cudzej własności, onegdaj wieczorem z oświetlonego kurytarza sudek piwa. P. Leonowi Glazie ztąd skradł pewien oscbnik, którego już zdolano wyśledzić, 50 zł gotówki.

— (Zabawa pożegnalna.) W ubiegły wtorek odbyła się w ubikacjach p. Neumanna zabawa pożegnalna dla oficerów będących w tutejszych okolicach na manewrach, a obecnie, wracających do swych garnizonów.

— (Pożar.) W ubiegły piątek w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w zabudowaniach p. Zawiszewskiego, zagrodnika na Tucholskim Wybudowaniu tuż nad rzeką Brdą. Pastwą pożaru powstałego przez nieznaną przyczynę, padł chlew i stodoła wraz z zawartością. Wskutek tego powstałe straty są poważne.

— (Kto zgubił?) Jak ogłasza Miejski Urząd Policijny znajduje się tamże jako znaleziona jedna torebka damska z zawartością 2 kluczy, 1 chusteczki i pewną sumę pieniędzy.

— (Ceny targowe.) Na ostatnim targu płacono w naszym mieście za: funt masła 2.90 — 300 zł., mendeł jaj 2.50 — 70 zł., kurczęta za sztukę 1.50 — 2.50 zł., kury do 4.50 zł., kaczki do 6 zł., kapusta za główkę 10 — 60 groszy, marchew pęczek 20., pomidory funt 80 gr. cebule ft. 30 gr, szpinak litr 30 gr. gruszki i jabłka za miarkę 20 — 40 groszy, śliwki 20 groszy, kartofle za centnar 4 — 5 zł., żyto ctr. 16.50 — 17.50 zł. pszenica 20 — 22 zł. parę proszki 128 — 35 złotych.

**Kęsowo** pow. tucholski. (Kradzież gotówki.) Pani Elżbiecie Majewskiej skradziono 60 zł. gotówki. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się iż pieniądze miała wziąć pewna inna kobieta.

**Żalno**, pow. tucholski. (Zmiany w szkolnictwie.) Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zaszyły w zespole nauczyciel kim miejscowej szkoły powszechnej znaczne zmiany. Otóż nauczycielka p. Klara Jagielska przeniesiona została do Gostyczyna. Nauczycielka p. Helena Krajnikówna, została jako siła pomocnicza z posady zwolniona. Na miejsce powyższych przybyli dotąd nauczycielka p. Stefania Bobelakówna z Kęsowa, oraz p. Wanda Jarząbkowska z Seminarjum Toruńskiego.

**Iwlec**, pow. tucholski. (Dookoła budowy kolei.) Ponieważ prace ziemne przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia, na odcinku Rykowsko — Wierz chucin zostały w pewnej części ukończone zwalnijają odnośne przedsiębiorstwa liczne szeregi swych robotników. Ponieważ jedna z firm zwolniwszy ludzi nie dokonała natychmiast wypłat zarobku pewni osobnicy poczynali tumulta obawiając się, iż firma nie wypłaci. Tymczasem tak źle nie było, przedsiębiorstwo ludziom wypłaciło, w związku z czem niejeden czując gotówkę w kieszeni uraczył się „czystą z kropką“, zaś jeden robotnik uraczył się tak dalece że nie mógł znaleźć drogi do swego domu, przyczem nieszczerście chciał i w dostał się do jednego z licznych tu torowisk, skąd jedynie dzięki przypadkowi wy dostał się z życiem.

**Bysław** pow. tucholski. (Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych.) W niedzielę 9. bm. odbyło się w godzinach popołudniowych na salce p. Steppy zebranie miesięczne, a zaraz potem doroczne walne zebranie miejscowej Grupy Związku Inwalidów Wojennych. Obrady zagał prezes grupy p. Kaczkowiak, przy licznych udziałach członków. Protokół czytał p. Pilarski — sekretarz. Członkowie zarządu zdawali kolejno z swych funkcji szczegółowe sprawozdanie. Wynika z tego p. i że grupa liczy około 80 członków płacących regularnie swe składki. Spraw w ciągu roku sprawodawczego załatwiono 183.

Zebrań odbyło się 12 zwyczajnych i 1 walne, urządzono 3 wieczornice. Po udzieleniu dotychczasowemu zarządowi absolutorjum wybrano na marszałka walnego zebrania p. Janoszka. Po przeprowadzeniu wyborów okazał się następujący komplet zarządu: p. Franciszek Kaczkowiak z Bysławia poraz trzeci z rządu prezesem, p. Antoni Szatkowski z Bysławia — zastępcą, p. Bronisław Pilarski z Franciszkowa — sekretarzem, p. Franc. Reckl z Bysławia — zastępcą, p. Józef Schreiber z Bysławia skarbnik, p. Leon Winowiecki z Lubiewic — zastępcą. Komisję rewizyjną

tworzą: pp. Zwiefka z Klonowa, Karol Gosberg z Minikowa, Jan Ziółkowski z Klonowa Józef Pieczka z Bysławia, Feliks Kruczyński z Bładzima. Zastępcami są: pp. St. Zieliński z Lubiewic, Franciszek Urban z Król. Zalesia, Jan Glazik z Bysławia.

Jako delegata na zjazdy wybrano prezesa p. Kaczkowiaka na zastępcę sekretarza, p. Pilarskiego. Salą posiedzeń grupy jest nadal lokal p. Steppy. — Hasłem „Cześć Inwalidom“ zakończono walne zebranie.

**Drzymca** pow. świecki. (Utworzenie i poświęcenie Stacji Sanitarnej.) Pow. Kasa Chorych w Świeciu utworzyła w naszej miejscowości Stację Sanitarną, która się mieści w ubikacjach p. Głowczewskiego. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie stacji. W tym celu przybyli dotąd: z ramienia Pow. Kasy Chorych komisarz p. Wachowiak, dyrektor p. Dąbrowski i lekarz naczelny p. Dr. Hillar, starosta powiatowy p. Kowalski, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności p. Donarski, członek Sejmiku Powiatowego p. Górnego, wójtowie i sołtysy tuł. obwodu i t. d. oraz liczne obywatelstwo miejscowe. Po przemówieniu p. Wachowlaka - komisarza Pow. Kasy Chorych, dokonał ks. prob. Dorezyński aktu poświęcenia. Następnie przemawiał starosta p. Kowalski, a dalej, kolejno, dyrektor p. Dąbrowski, p. dr. Hillar i miejscowy sołtys p. Ratkowski. Nowej placówce leczniczej „Szczęść Boże“.

**Różanna** pow. świecki. (Poświęcenie pomnika wiary św.) Miejscowy posiadziciel i sołtys p. Drzymcański wybudował na swym gruncie i własnym kosztem piękną t. zw. Bożą Mękę, w której umieszczono statuę Najśw. Serca Pana Jezusa, a poniżej wmurowa o tablicę marmurową z wrytym napisem „Najśw. Serce Jezusa zmiłuj się nad nami“. Przedostatniej niedzieli odbyło się uroczyste poświęcenie figury, którego dokonał ks. prob. Repiński z Polskiego Łąkiego.

**Pruszcz** pow. świecki. (Nieszczęśliwy wypadek.) Zona osadnika Józefa Niewiadomskiego uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Otóż gdy trzymała konia zaprzęzonego do siewnika tenże nagle zląkszy się czegoś wyrwał z rąk kobiety i wpadł nań wraz z siewnikiem, kalecząc ją dotkliwie tak iż natychmiast podano ją opiece lekarskiej, stan jej jest dość groźny.

**Topólno** pow. świecki. (Z jarmarku.) W czwartek 13. bm. odbył się tu jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło. Słyszane tu przed laty jarmarki które gromadziły całe okolice z nad Wisły jak i wiosek położonych na wyżynie nadwiślańskiej na targowisku straciły na wartości. Podczas gdy dawniej na jarmark spędzono setki sztuk bydła i koni obecnie spędza się tylko dziesiątki. Stragany kramarzy zajmujące dawniej całe pół wsi, zmalały obecnie do kilku. Ostatni jarmark tak kramny jak koński i bydłowy były bardzo słabo obslane. Ludności z okolicy również było jakoś niedużo. Pomimo to doszło pomiędzy handlarzami końskimi do bójki, którą załagodzić musiała policja. Poza to przebieg jarmarku był spokojny.

**Świecie nad Wisłą.** (Powiatowe strzelanie Wojaków.) Ubiegłej niedzieli odbyło się tutaj doroczne strzelanie obwodowe przy udziale najlepszych tegorocznych strzelców wszystkich towarzystw powiatu świeckiego. Najlepszym strzelcem okazał się p. Mał. symlikan Kaszubowski Wielkiego Komorska, drugim p. Cherek ze Starej Rzeki, trzecim p. Koszowski z Małociechowa, czwartym p. Dymarkowski z Lubiewa, piątym p. Brzostowski z Korytowa. Najlepszym strzelcom przyznano dyplomy.

— (Bazar na rzecz ubogich.) Miejscowa Konferencja św. Wincentego a Paulo urządziła onegdajszej niedzieli w ogrodzie i salach „Strzelnicy“ swój tegoroczny wielki „bazar“ który jak zwykle cieszył się wielkim poparciem miejscowego społeczeństwa. Po południu p. i. koncertowała ork. estra tutej-zej Kadry

Marynarki Wojennej. Czysty zysk z „bazaru“ przeznaczono na rzecz najuboższych.

— (Rozbudowa sieci elektrycznej.) Związek Elektryfikacyjny Chełmno — Świecie — Toruń przystąpił ostatnio do rozbudowy sieci w powiecie świeckim, a to o 35 klm. Sieć rozciągnie się na miejscowości: Sartowice, Właskie Piaski, Dziewięć Włók, Polskie Stwolno, Bratwin, Mchale, Dragasz, Lubień, Duże i Małe Zajączkowo, Maławy, N. Tryl, Morgi, Kończyce, Nowe, Grupa, Wielki Komorsk i Warlubie.

— (Sprzedaż drzewa.) Państwowe Nadleśnictwo Dąbrowa ogłasza licytację drzewa na dzień 20. bm. o godz. 10-tej w lokalu p. Wąsikowskiego w Jeżewie. Państw. Nadleśnictwo Osie sprzedaje w dniu 26. bm. w drodze licytacji pozostałe zapasy drewna użytkowego i opałowego. Poza to sprzedaje nadleśnictwo w swej kancelarii z wolnej ręki dragowinę dębową w leśnictwie Łobiny.

— („Tydzień Dziecka“) Powiatowy Komitet Opieki nad Dzieckiem urządził z okazji „Tygodnia Dziecka“ w niedzielę 23. bm. na sali p. Popławskiego „herbatkę“ z tańcami, połączoną z koncertem orkiestry Kadry Marynarki. Ze względu na doniosły cel imprezy, niesienie pomocy dzieciom, raczy obywatelstwo naszego grodu w herbatce wziąć gremjalny udział.

**Grudziądz.** (Swazany defraudant.) W ub. piątek przed Izłą Karną w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciwko kolejarzowi, niejakiemu Kaliszowi, za defraudowanie gotówki z kasy na dworcu towarowym.

Kalisz oskarżony o to, iż w czasie od listopada 1927 do lutego 1928 r. fałszując odpowiednio księgi, dokonał systematycznej defraudacji na sumę 988 zł. W dniu 7 lutego br. przeprowadzono niespodziewanie rewizję kasy, przyczem wykryto nadużycia. Nazajutrz po rewizji Kalisz skradł z kasy 500 złotych, które, jak powiada, chciał dać żonie, sam zaś chciał popełnić samobójstwo.

Kalisz tłumaczył się przed sądem tem, że kradł pieniądze dlatego, iż ma ośmioro dzieci, przyczem czas jakiś pracował w Toruniu, musząc utrzymywać dwa domy, pensja zaś na to nie wystarczała. Rozprawie przewodniczył dr. Einhorn, oskarżał prokurator Dewulski bro. ił mec. dr. Mayzel. Sąd po naradzie skazał Kalisza na sześć miesięcy więzienia, przyczem wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące, zaś karę odroczył warunkowo na trzy lata.

Nadmienić należy, iż Kalisz siedział w więzieniu śledczym 5 miesięcy, które zostały mu obecnie zaliczone.

**Toruń.** (W biały dzień skradziono samochód z warsztatu.) W sobotę 8. bm. rano na krótko przed godz. 7. m. p. Franciszek Głyda, przechodzący wyszkolenie szoferskie u swego stryja p. Antoniego Głydy jak zwykle codziennie otworzył warsztaty samochodowe swego stryja, mieszczące się przy ul. Mickiewicza, 128. W kilka chwil później zjawilo się w warsztacie 3-ch jakichś panów, dopytujących się o p. A. Głydę. Prusili oni p. Fr. Głydę, by im pokazał gdzie p. A. Głyda mieszka, niedaleko przy ul. Kochanowskiego. Bratanek więc jego uprzejmie podjął się wskazać przybyłym mieszkaniu swego stryja. Dwój z przybyłych wyszli, w tym celu w towarzystwie młodzieńca na ulicę, trzeci został w warsztacie. P. Fr. Głyda, doprowadził przybyłych do pobliskiego narożnika ulic Mickiewicza i Kochanowskiego, wskazał im dom, w którym p. A. Głyda mieszka, a widząc, że poszli w tamtym kierunku, zawrócił do warsztatów. Zanim zdążył dojść do bramy posesji, w której mieszczy się warsztaty, ujrzał trzeciego „gościa“, który pozostał był w warsztacie, wyjeżdżającego z bramy samochodem pewnej toruńskiej firmy oddanym do reparacji do warsztatu p. Głydy. Zanim młody Głyda zdołał zorientować się, co się dzieje, „gość“ pełnym gazem pomknął ulicą i znikł za zakrętem.

Skradziony samochód osobowy, marki „Lancia“ nosił nr. „PZ. 12034“. Wartość jego wynosiła 14,000 zł. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

**Kwit mies. na zamówienie gazety.**  
Nizej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	październik 1928	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

\_\_\_\_\_, dnia \_\_\_\_\_ 192

**Kwit mies. na zamówienie gazety.**  
Nizej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	październik 1928	1,29 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

\_\_\_\_\_, dnia \_\_\_\_\_ 192



## Nauka śpieszy na ratunek ludzkości Nowe źródła energii

**Wymierający węgiel. Maszyna słoneczna. Nowe wynalazki nawigacyjne. Utopia o poruszaniu motorów siłą obrotu ziemi. Wydobywanie gazów węglowych zamiast węgla. Podział atomów. Motory automatyczne poruszane gazem wodnym.**

Kwestja wynalezienia nowych źródeł energii i jaknajbardziej racjonalnego posługiwania się energiami już zdobytymi, nie jest czemś nowym. Zaprzętała ona umysły już dawno — jeszcze na długie lata przed wojną — gdy w parze z najwspanialszymi zdobyczami techniki szła obawa, że kiedyś wyczerpać się będą musiały pokłady węgla, stanowiącego najważniejsze dotychczas źródła energii.

O „wymierającym” węglu pisało się i pisze się wiele, choć jeszcze niewyczerpane masy węglowe czekają eksploatacji w głębinach ziemi.

Wzrok ziemski zaś zatroskany o przyszłość daleką, pospychał zatem z głębin tych mrocznych w górę, ku najpotężniejszemu i wiecznemu źródłu wszelkich energii, ku słońcu.

Siłę żarnych promieni słonecznych bezpośrednio wykorzystywać dla celów ludzkości, z promieni tych wydobyć kosmiczną energję popędową — oto co stało się dążeniem uczonych.

Obliczono, że w 1 m. kw. świetlistej energii powierzchni słonecznej można przy 100-procentowej słoneczności użytkowej uzyskać siłę 250 tysięcy rocznych koni parowych. Światowe wydobywanie węgla wynosi corocznie około 1300 milj. ton, które dostarczyć zaledwie mogą 325 milionów rocznych koni parowych. By siłę taką otrzymać drogą eksploatacji promieni słonecznych, wystarczyłoby — przy 10-procentowej tylko intensywności użytkowej, osłoneczniona przestrzeń, nie wynosząca zatem mniej więcej jednej trzeciej powierzchni Szwajcarii.

Jasnym jest zatem, że ludzkość rozporządzać by mogła niezmiernymi zapasami olbrzymiej energii technicznej, gdyby się jej udało uwiecznić niejako i użytkować promienie słoneczne, oświetlające np. Saharę.

Ta kwestja bezpośredniego użytkowania energii słonecznej zajmowała już niejednego, niestety, jednak dotychczasowe wynalazki, mające cel ten urzeczywistnić, zawiodły pokładane w niej nadzieje.

Zdaje się, że krainy wszelkich nieprzeczuwanych dziś możliwości odkryłyby się dziś przed ludzkością, gdyby udało się jej spętać chociaż drobną cząstkę energii słonecznej, wynoszącej podobno 500 biljonów koni parowych.

W ostatnich latach wywołała sensację w kołach naukowych teoria eksploatacji elektryczności atmosferycznej, jako nowego środka energii. Teoria ta w istocie nie jest nową, ponieważ już Franklin wynalazca piorunochronu, znał elektryczność atmosferyczną. Wszelkie jednak próby w tym kierunku spełzły dotychczas na niczym, z braku odpowiedniego środka, umożliwiającego trwale niejako „spływanie” elektryczności z powietrza i gromadzenie jej w pewnym ściśle oznaczonym miejscu.

Wypróbowaniem i doskonałem źródkiem energii, mogącem zaoszczędzić wielką ilość węgla jest, jak wiadomo, woda, fale rzek, mórz i wodospady.

Wystarczy tu wspomnieć młyny wodne, wielkie elektrownie turbiny, poruszane siłą wodną, wreszcie najnowszy wynalazek żagli walcowych otwierający dla żeglugi morskiej całkiem nowe perspektywy.

Obok wody, jest, jak wiadomo, wiatr szafarzem energii, przynoszący pożytek ludzkości. Obecnie gdy w związku z rozwojem aerostatyki, poświęcono się ściślej badaniu powietrza, wiadomo, że wiatr posiada siłę 600 razy większą niż woda. Co do naajnowszych wynalazków posługujących się wiatrem, jako energją, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na lotnictwo żaglowe, rozwijające się w ostatnich czasach bardzo pomyślnie?

W fantazji niektórych uczonych, wyłoniła się też kwestja, czyby się nie udało przysporzyć ludzkości siły obrotu ziemi, która to siła mogłaby z łatwością poruszać wszystkie na ziemi motory w ciągu — 8 biljonów lat, co naturalnie zostanie piękną utopją, marzeniem.

W dążeniach do znalezienia nowych źródeł energii brano też w rachubę naturalne, wewnętrzne ciepło ziemi, które w pewnej głębokości doprowadza wodę do stanu warzenia. Wiadomo, że w głębi ziemi temperatura wzrasta na każde 33 m. o 1 stopień Celjusza, z czego wnosimy, że wnętrze ziemi jest roztopioną, płynną masą. Gdybyśmy tak w głębokości 3500 m. umieścili kotły parowe — wewnętrzne ciepło ziemi wnet doprowadziłoby wodę w nich do temperatury wrzenia.

Tu nadmienić należy, że w wielu krajach wulkanicznych w Kalifornji, Chile Nowej Zelandji, Japonji, a zwłaszcza we Włoszech, posługują się ludzie naturalną siłą wulkanów, jako źródłem e-

nergji technicznej. Nieco fantastyczne, jakkolwiek bardzo ciekawe robione są próby w celach oszczędnościowych w przemyśle węglowym. Wynalazca „gazów szlachetnych” Ramsey wystąpił swego czasu z teorią spalania pokładów węglowych przy pomocy wielkich urządzeń termicznych i wydobywania na powierzchnię uzyskanych w ten sposób gazów, celem wyrównania strat, powstałych przy wydobywaniu i składaniu węgla, jako też celem możliwie największego zużycowania wszelkich, choćby najdrobniejszych warstw węglowych.

W ostatnich też czasach pisze się też wiele o podziale atomów. Uczeni są przekonani, że przez podział atomów możnaby „wyzwolić” olbrzymie zapasy energii. T. np. jeden gram radju posiada tyle kalorii ciepła, ile się mieści w 300 centnarach najlepszego węgla. Lecz do dnia dzisiejszego podział atomów skutecznici się nie dał. Niedawno poczyniono próby podziału atomów tlenu wydzielonego z powietrza. Próby te jednak się nie udały, a to z tej przyczyny, że nie posiadamy tak

### „Oddaje Pana w ręce kata”! Wstrząsająca tragedia polskiego robotnika-tulacza w Niemczech.

Chyba wszyscy nasi Czytelnicy wiedzą o tem, że sąd niemiecki w Neustrelitz w Meklemburgji skazał na śmierć polskiego robotnika-tulacza Jakubowskiego za rzekome zamordowanie Ewalda Nogensa.

Po wykonaniu wyroku ujawniły się rzeczy, które wskazywały na niewinność robotnika polskiego.

W całym świecie zrobił się hałas, nawet uczeni Niemcy zaczęli krytykować sądownictwo niemieckie. Pisano i mówiono, że na Jakubowskim popełniono morderstwo sądowe.

Obecnie sąd niemiecki w Neustrelitz ogłosił komunikat, w którym zaprzecza, jak by na Jakubowskim popełniono morderstwo.

Lecz niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka, w której znajdują się uczeni Niemcy — odpiła na to, że nie było żadnych mocnych dowodów winy Jakubowskiego.

Władze niemieckie w skandaliczny sposób sprzeciwiają się podjęciu rewizji procesu, aby przywrócić cześć nieszczęśliwemu robotnikowi polskiemu.

Uczniwi Niemcy wydali nawet broszurę w tej sprawie.

Wyjmujemy z tej książeczki wstrząsający opis stracenia:

Naoczny świadek tak przedstawia ten straszny moment:

„Właśnie dnia 10, gdym szedł do więzienia. Strażnik zaprowadził mnie na tylny podwórce, małe i podłużne, otoczone wyskokiemi nagimi murami. Mały stół stał z boku. Za stołem stał prezydent sądu i dwaj inni sędziowie, obok prokurator.

Po drugiej stronie 4 mężczyzn. Po fraku i białej kamizelce poznałem, że jest to kat i jego pomocnicy.

Staliśmy, marznąąc i szepcząc. Był to obraz przynębiający. Półciemne podwórce, w szarawym mroku zimowego dnia lu'owego, uroczyste togi sędziów, cylindry świadków, trzej pomocnicy kata w tużurkach i sztywnych kapeluszach, a między nimi błyszcząca biała kamizelka samego kata. Obok kata duże pudło, a w niem srogi topór, który wkrótce miał wykonać swe dzieło. Dalej pień, a przy pnii koszyk w formie trumny, gdzie miała spaść ścięta głowa. Musiałem z sobą walczyć ażeby, nie uciec.

Nagle ostry głos przedziera ciszę. To prokurator zwraca się do dyrektora więzienia:

— Gdzie jest skazaniec?

Dyrektor: — Jest przy nim duchowny. Przyjmuje właśnie ostatnie duchowne pociechy.

Prokurator: — Na to nie możemy czekać!

Dyrektor więzienia opuszcza podwórce przez drzwi prowadzące do wnętrza więzienia i wnet wychodzi Jakubowski. Fried nim i za nim dozorecy. Przy jego boku duchowny z brewjarem w ręku.

Chwilę Jakubowski przystanął we drzwiach, potem spojrzął na duchownego i pozwolił się spokojnie wiesić do stołu sędziego. Twarzy jego nie zauważyłem. Tymczasem prokurator czyta wyrok, a potem twarzą, nie poruszonym głosem ostatnie słowa:

— A teraz oddaje pana w ręce kata.

Dozorecy przystępują bliżej do Jakubowskiego, ten podnosi głowę jak gdyby chciał coś powiedzieć. A'ę już stoi przy pnii, otoczony trzema pomocnikami kata, z twarzą zwróconą do nas, świadków. Jednak zdaje się, nie widzi nas. Patrzy ponad nasze głowy w dół, może ku niebu, takim gębokiem, smutnym spojrzaniem... Tego wzroku nie mogę opisać. Nie wiem, jak go mam określić. Ale go nigdy nie mogę zapomnieć. Było to coś niewypowiedziane straszne i do ostatnich chwil mego życia o tym wzroku będę musiał myśleć.

mocnego metalu, któryby wytrzymał ten „przepo-  
tężny” proces „roztrząskiwania” atomów.

Co do teorii atomistycznej nadmienić należy, że wykorzystana została już dla celów bardzo praktycznych. T. np. radio-emanator Pastora umożliwia nam dziś wyszukiwanie — na przestrzeni, węgla, żelaza, nafty.

Na ostatniej międzynarodowej konferencji ni 30 klm. — wszelkich bogactw naturalnych ziemświatowej dla spraw energetyki chemiczno-technicznej wyłoniony został bardzo ciekawy problem wydobywania z wody i powietrza materiału opałowego dla automobili. Jak wiadomo, można już dziś drogą elektryczną wyrobić z wody gaz opałowy.

Kwestja poruszania aut przy pomocy wody, staje się coraz bardziej aktualną. Uczeni twierdzą że wszystko zależy tu od wynalezienia sposobu przyspieszenia procesu rokładu wody na wodór i tlen.

Proces ten przy temperaturze normalnej jest nader powolny, lecz gdyby się udało go przyspieszyć przy pomocy pewnych nowych pierwiastków, niezawodnie istniejących w przyrodzie, powstałyby gazy wodne, któreby mogły być użyte w motorach eksplozyjnych do poruszania automobili.

Eksperymenty w tym kierunku poczynione nie dały jednak dotychczas pozytywnych wyników, lecz uczeni bynajmniej nie tracą nadziei, iż pewnego dnia problem ten zostanie pomyślnie rozwiązany i przyszłe motory automobilowe poruszane będą siłą wody.

Zdaje mi się, że Jakubowski, gdy już stał tuż przed pnim, otworzył usta, czy co powiedział, nie wiem. Nie mogłem tego słyszeć. Po zło to tak strasznie szybko. Już jego głowa leżała na pnii katowskim. W tej chwili odwróciłem się, gdyż to było ponad moje siły, a równocześnie usłyszałem zgrzyt i widziałem, że już jest po wszystkim.

Gdym się odwrócił, widziałem, jak pomocnicy kata krzżeli się koło kata potem przez jedną straszliwą sekundę widziałem krwawy tułów, który nie miał głowy.”

A niemiecki sędzia miał zadowolenie że głowa polska padła pod toporem katowskim!

### Jak odbywają się śluby w Indjach Ślub w rzece z krową i cielęciem.

Tajemnicze Indje do dziś przechowały i utrzymują ścisły podział na kasty. Jest ich obecnie cztery: najwyższa — kasta braminów, czyli kapłanów, kasta kszatrijów (rycerzy), kasta wajsjów (mieszczan) i najniższa kasta prostego lu'u, czyli sudrów.

W obrębie każdej kasty panują odmienne obyczaje i odmienne również obrzędy weselne. Jak wiadomo, w Indjach panuje jednożęstwo, a małżeństwo, związek między młodzieńcem i dziewczicą uważany jest przez święte „Prawo Manu” za „związek duchów niebieskich”.

U wajsjów, czyli mieszczan odbywają się wesela ze szczególnym przepychem i wystawnością. W przeddzień ślubu narzeczony wraz z rodzicami swemi udaje się do narzeczonej, której oblubieniec wkłada na kostki nóg dwie grube złote bransolety na znak, że odtąd już należy do niego.

Kapłan łączy głowy narzeczonych, skrapia je wodą i zapytuje młodzieńca, czy skłonny jest dzielić z żoną wszystkie ziemskie dobra i utrzymywać ją swą pracą. Gdy ten odpowiada twierdząco — ślub jest zawarty.

Krewni i przyjaciele odprowadzają młodych do ich domu całym orszakim z pochodniami na czele. Rozpoczyna się uczta zazwyczaj bardzo wystawna. Pod koniec uczty podawana jest w glinianych naczyniach z pieczęcią najwyższego kapłana woda ze świętej rzeki Hindusów, Gangesu.

U kszatrijów, czyli rycerzy, w wigilję ślubu narzeczony w otoczeniu świętego orszaku objężdża miasto. Tosamo czyni narzeczona, jedzie jednak w zamkniętym palankinie na grzbiecie słonia, którego uszy i trąba pomalowane są w desenie kwiatów i gwiazdy. Ślub odbywa się o zachodzie słońca pod ustawionym przed domem namiotem z zieleni. Wewnątrz namiotu urządony jest ołtarz, na którym żarzą się węgle, na pamiątkę pradawnego kultu ognia. Stojących przed ołtarzem narzeczonych, połączonych jedwabną nicią, rozdziela cienka zasłona. Bramin udziela oblubieńcom błogosławieństwa, opuszcza zasłonę i rozwiązuje nitkę. Odtąd są już małżeństwem. Weselne gody, odprawiane z niezwykłym przepychem, trwają nieraz miesiącami.

Odbiegają od tych przepychów weselnych obrzędy ślubne w najwyższej kascie kapłanów-braminów. Śluby ich odbywają się w mieście świątyni Benares. Oblubienicy przebywają na brzeg Gangesu i wchodzą w wody świętej rzeki wraz z krową i cielęciem. Kapłan narzuca na krowę białą zasłonę, recytuje modlitwy, potem kropi wodą narzeczonych i wiąże ich szaty.

U sudrów obrzędy weselne sprowadzają się do form najprostszycch.